

665 Premiera z szelestem

ZAPOWIEDŹ premiery „KOPCIUSZKA” (piątek 20 bm.) ściągnęła do grudziądzkiego Teatru Ziemi Pomorskiej najmłodszą, radośnie pokrzykującą w oczekiwaniu na przedstawienie, widownię. Siedzące już w fotelach dzieci pałaszowały słodczyce ofiarowane w noworocznym upomniku przez zakład pracy, fundujący także przedstawienie. Szelest papierków i toreb dawał się we znaki jeszcze długo po rozpoczęciu spektaklu...

W miarę rozwoju wydarzeń na scenie widownia cichła, a coraz więcej par oczu przykuwała akcja bajki. A tuteż kolejnego wcielenia „Kopciuszka” na grudziądzkiej scenie okazała się zwłaszcza baśniowa dekoracja i przepiękne kostiumy, pomysłu Teresy Ponińskiej oraz duża porcja muzyki Fryderyka Stankiewicza. Aktorzy odegrali swe role z dużym zacięciem, przechodzącym chwilami w dowcipną karykaturę niektórych postaci — co bardzo młodej widowni się podobało; pobudzało do śmiechu, wywoływało coraz śmielsze wyrazy apiauzu lub dezaprobaty dla postępowania bohaterów bajki.

Z pewnością właśnie o to chodziło reżyserowi Ryszardowi Zarewiczowi wyznającemu w rozmowie (opublikowanej w programie spektaklu) z red. Marylą Rzeszut: „Teatr dla dzieci jest niezbędny jak wieczorne opowiadanie bajek. Jeśli dziecku nie przeżyło w życiu baśni — jest ulomne. Chodzi o kształtowanie wyobraźni, fantazji, wrażliwości. Dlatego, tak jak w „Kopciuszku” — w baśni muszą

współgrać radość i lzy. Dziecko musi się wzruszyć, musi mu się spodobać, by wróciło do teatru raz jeszcze”.

Grudziądzki „Kopciuszek” przeżywa dni swego upodlenia przez macochę i paskudne siostrzyczki nieco inaczej niż zwykle, jakby współcześnie: jest dręczony w „białych rękawiczkach” — psychicznie, maltretowany moralnie. W oczach dzieci gehenna biednej dziewczyny jest przez to wiary-

godniejsza, ich współczucie — serdeczniejsze, a radość ze szczęśliwego końca — pełniejsza. Chyba bogatszy też morał, że pracowitość, dobroć i uczciwość będą nagrodzone, ale także — iż pogarda dla bliźnich, lenistwo, egoizm i pycha prowadzą do śmiešności w oczach innych oraz nie stanowią żadnego fundamentu pod budowę swej pozycji życiowej.

MARIAN MAŁKOWSKI



NA ZDJĘCIU: Seweryna (Krystyna Tesarz-Szymańska), Marcjanna (Izabela Kwinta) i Macocha (Alina Horanin) aż przysiadły z wrażenia na wieść o balu — zapowiedzianym przez ochmistrza (Piotra Krawczyka) i Dworzanina (Ryszarda Pochronia). W sztuce grają ponadto: Anna Paprzyca jako Kopciuszek (widoczna w okienku), Gizela Piotrowska (Królowa), Waldemar Kwasieboriski (Król), Janusz Skoneczny (Królówiec), Izabella Bilska (Wróżka).

Fot. Henryk Gajkowski